



MIN. EDEN

po krótkiej chorobie, powrócił do zdrowia i wyjeżdża do Genewy.



PREZYDENT ROOSEVELT wygłosił wielką mowę o sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

# WOJSKA RZĄDOWE WKROCZYŁY DO HUESKO

## Walki toczą się na ulicach. — Premier Caballero zwiedził front na odcinku Toledo

Madryt, 8 września (Pat) Minister wojny ogłosił następujący komunikat: Na froncie północnym wojska nasze kontynuują akcję w rejonie Asturji. W prowincji Leon silny oddział powstańczy rozbity został przez nasze wojska, które wkroczyły do miejscowości Gordon, położonej w odległości 26 km. od Leon. Wczoraj rano m. Oviedo bombardowane było przez lotnictwo rządowe. Na odcinku południowym wojska wierne rządowi posuwają się w dalszym ciągu naprzód i zajęły szereg punktów strategicznych co przyczyniło się do znacznej konsolidacji sytuacji wojsk rządowych.

Na froncie aragońskim siły rządowe otaczające Hueska zajęły większą część tego miasta. Oddziały powstańcze wycofały się do dzielnic środkowych, gdzie organizują opór w dużych gmachach.

Na froncie Estramadury siły rządowe

we dokonały w dniu wczorajszym kilku ruchów oskrzydających i wywiadowczych, w czasie których wzięto do

niewoli 5 żołnierzy powstańczych. W Toledo artyleria rządowa zakończyła burzenie niektórych skrzydeł gmachów

wojskowych oraz wież Alkazaru, gdzie powstańcy mieli gniazda karabinów maszynowych, stanowiące niebezpieczeństwo dla wojsk rządowych w razie ataku na fortecę. Z chwilą usunięcia tego niebezpieczeństwa opór powstańców, jak sądzą, będzie niebawem zlikwidowany.

Premier Largo Caballero zwiedził front Toledo. Po powrocie do stolicy, premier oświadczył, iż bardzo optymistycznie zapatruje się na zwycięstwo wojsk rządowych na tym froncie.

Hendaye, 8 września

(Pat) Kraża tu pogłoski, jakoby obrońcy San Sebastian wystosowali do wojsk powstańczych pewnego rodzaju ultimatum. Obrońcy przyrzekają jakoby że miasto nie będzie zniszczone oraz że uszanują zakładników, o ile powstańcy zobowiążą się w razie odniesienia zwycięstwa, udzielić amnestii wszystkim obrońcom San Sebastian, w szczególności nacjonalistom baskijskim.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych

między Niemcami a rządem madryckim?

Wiedeń, 8 września. Ambasador niemiecki przy rządzie madryckim opuścił — według sensacyjnych doniesień z Lizbony — Hiszpanję celem powrotu do Berlina.

Ambasador niemiecki oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że nie chce

nadal reprezentować państwa niemieckiego w kraju, którego rząd składa się z marksistów i komunistów.

W razie potwierdzenia tych pogłosek, stosunki dyplomatyczne między Berlinem a Madrytem uważać można było za zerwane.

## Zabójca Petlury - Szwarzbart rozstrzelany

przez powstańców hiszpańskich pod Irunem?

Paryż, 8 września. We francuskich kołach komunistycznych rozeszła się wiadomość, że wśród 20 ochotników francuskich, wziętych do niewoli i rozstrzelanych przez powstańców w ostatnich walkach pod Irun, znaj-

dował się między innymi Szwarzbart, za bójca atamana Petlury.

Szwarcbar pracował ostatnio w pewnym towarzystwie ubezpieczeniowym i udał się jako ochotnik przez granicę francuską do Irun.

## Konferencja Małej Ententy

Praga, 8 września.

(Pat) — Konferencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która rozpoczyna się 12 b.m. w Bratysławie, zakończy się 14 b.m. konferencja małej ententy prasowej rozpocznie się 11 b.m.

Jest rzeczą prawdopodobną, że trzech ministrów spraw zagr. udadzą się rano 12 bm. do Topolczanek, gdzie przebywa obecnie prezydent Benesz.

## Nowa seria przygód wesółych i ciekawych w Nr. 35

### KARUZELI

A więc przede wszystkim niezwykła przygoda

**PATA i PATACHONA** na huśtawce;

Ciężkie przejścia **FERDKA** z jego „bdzibdziusiem“;

**OSIOLEK - WESOŁEK** w roli niańki małych małych;

**PIOTRUS** jako kupiec

Dalsze rozdziały najciekawszych powieści rysunkowych:

„Wyspa Cudów“

„**BUFALLO BILL** - pogromca dzikich zwierząt“.

„W państwie białych widm“

oraz „**SKAKANKA**“, nowa gra towarzyska.

Cena numeru

**Karuzeli 10 gr.**

## Gen. Rydz - Śmigły zwiedza Wenecję

Polska otrzyma od Francji dwa miliardy franków za pośrednictwem „Assurance du Credit“

Rzym, 8 września

Gen. Rydz - Śmigły, który odroczył swój przyjazd do kraju na kilka dni, bawi od wczoraj w Wenecji. Naczelny Wódz zwiedza miasto i jego zabytki. Na spotkanie gen. Rydza - Śmigłego przybył do Wenecji włoski wicemin.

sprawy zagr. p. Bastianini.

Donoszą tu z Paryża, że pomoc finansowa Francji dla Polski ustalona na zasadzie wczorajszego porozumienia wynosi 2 miliardy franków. Pomoc ta udzielona zostanie Polsce w gotówce oraz w materiałach technicznych.

Tranżakcja przeprowadzona zostanie za pośrednictwem Towarzystwa „Assurance du Credit“. Jeszcze w tej chwili odbywa się ustalanie szczegółów tranżakcji przez rzeczoznawców polskich i francuskich.

## Nie ma jeszcze wiadomości o załodze „LOPP“

Poszukiwania trwają. — Kpt. Hynek i p. Janik są już w drodze do kraju

Warszawa, 8 września. Wczoraj w godzinach wieczornych rozeszły się w Warszawie pogłoski o wylądowaniu poszukiwanego od kilku dni balonu „LOPP“ nad Wołgą. Aeroklub Rzplitej nie otrzymał jednak żadnych w tej sprawie miarodajnych wiadomości. Gdyby jednak pogłoska ta okazała się prawdziwą, wówczas tegoroczne zawody o puchar Gordon-Benetta również skończyłyby się zwycięstwem Polski.

Pomimo dokładnych poszukiwań, prowadzonych na terenie Rosji przez samo-

loty sowieckie, na ślad balonu „LOPP“ nie zdołano dotychczas natrafić. Jak wiadomo, attache wojskowy przy ambasadzie polskiej zwrócił się do władz sowieckich z prośbą o zezwolenie samolotom polskim na udział w poszukiwaniach. Dotychczas rząd sowiecki na prośbę tę odpowiedzi jeszcze nie udzielił.

Moskwa, 8 września.

(Pat) — Załoga balonu „Warszawa 2“ kpt. Hynek i Janik wyjechali w poniedziałek z Leningradu do Warszawy.

Jak wiadomo, „Warszawa 2“ wylądowała w okręgu Czar-Oziero. W tym samym okręgu wylądował też balon „Polonia 2“ z kpt. Burzyńskim i Pomaskim. Lotnicy polscy w rozmowie z korespondentem agencji Tass prosili o przesłanie władzom sowieckim rybakom i członkom kolchozów podziękowanie za okazaną im pomoc.

## Strajk stolarzy w Łodzi rozszerza się

Narady w związkach zawodowych

Łódź, 8 września.

(k) Strajk robotników przemysłu drzewnego rozszerzył się w ciągu wczorajszego dnia.

Do akcji przyłączyli się pracownicy z prowincji, którzy wysunęli podobne żądania co robotnicy zatrudnieni w łódzkiej fabrykach mebli, w zakładach obróbki drzewa i warsztatach stolarskich.

Poza Łodzią strajk objął już Aleksandrów, Pabjanice i Zgierz. Obecnie strajkuje około 4,500 robotników, z czego na samą Łódź przypada ponad 3,000 pracowników. Strajkujący w dalszym ciągu domagają się zawarcia umowy zbioro-

wej, mającej wprowadzić 3 kategorie płac i uregulowanie płac we wszystkich zakładach.

Po ostatniej nieudanej konferencji w inspekcji pracy ponownej konferencji nie wyznaczono.

W ciągu wczorajszego dnia w związkach zawodowych grupujących robotników przemysłu drzewnego odbywały się zebrania, na których naradzano się nad dalszą akcją w związku z odpowiedzią pracodawców, którzy oświadczyli, że zarobki mogą być unormowane tylko w drodze umów indywidualnych.

## Zywcem spłonęła w czasie pożaru zagrody

Łódź, 8 września.

(gr) — Nocy ubiegłej wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Kawy w kolonii Kwiatkowo, gminy Włocza Góra w województwie łódzkim. Ogień pokazał się w chlewie, gdzie sypiała 68-letnia Marcjanna Eiman, która pilnowała trzodę. Pożar objął po kilku minutach cały chlew i dom mieszkalny. Staruszka nie mogła już wyostać się na zewnątrz i pomimo rozpaczliwej walki z żywiołem miejscowej straży ogniowej i wieśniaków, Eimanowa spłonęła żywcem.

Łódź, 8 września.

(gr) — Podczas tynkowania domu przy ul. Wólczńskiej 72, spadł z rusztowania Jan Płaff, zam. przy ul. Wąskiej, robotnik murarski.

Poszkodowany odniósł złamanie ręki i ogólne potłuczenie.













## Miniaturowy

## Fidrygalki

Pan Hieronim żeni się z panną Werońką i po ślubie zamierza z nią wyjechać na Sycylię. W dniu ślubu powiada do małego braciśzka Werońki:

— No, Jasiu... Dziś zabiorę ci twoją siostrę i zamieszkać z nią daleko, daleko stąd... Czy zgodzisz się na to?...

— Jeżeli pan się na to zgadza, to ja napewno... — odpowiada Jaś.

Pewien adwokat miał bardzo rozległą praktykę. By nie tracić czasu na pisanie listów do klientów, kazał wydrukować dwójakiego rodzaju listy.

Pierwszy wzór miał następujące brzmienie: — „Szanowny Panie!... Z wielką przyjemnością komunikuję Panu, że udało mi się wygrać pański proces”...

A treść drugiego rodzaju listów była następująca:

— „Szanowny Panie!... Z żalem komunikuję, iż Sz. Pan przegrał swoją sprawę”...

Rozmowa dwóch przyjaciółek:  
— Słyszałaś?... Instytut piękności w Wiedniu zwrócił się do mnie z prośbą o pozwoleńcie umieszczenia w pismach mojej fotografii jako reklamy nowego kremu, upiększającego cerę...  
— Rozumiem... Pewnie z napisem: — „Przed użyciem”.

Mały Jaś zwraca się do ojca:  
— Tatusiu, co to jest dyplomacja?..  
— Jest to sztuka, polegająca na takim przekonywaniu innych, żeby oni wierzyli, że my wierzymy w to, w co nie wierzymy.

Rozmowa przyjaciółek.  
— Widziałas jak Fred flirtował wczoraj na balu z Złutą?..  
— Owszem, widziałem i byłem właśnie bardzo zdziwiona... Mówiono mi, że on jest przecie wrogiem kobiet i że żywi ku nam bezgraniczną nienawiść...  
— Tak jest, ale od czasu do czasu on musi przecie dawać swej nienawiści nową pożywkę!

Swat namawia młodego pana Kupcia:  
— Powinien się pan stanowczo ożenić... Mam dla pana odpowiednią partyjkę... Śliczna, bogata panna... Forsy jak łożu... Niech pan ją weźmie... Niech pan to zrobi chociażby dla swych wierzycieli...  
— Ani mi się śni! — odpowiada Kupiec. — Jeżeli moi wierzyciele potrzebują pieniędzy, to niech się sami żenią!

## Anglia wzywa ochotników



W Anglii, jak wiadomo, nie ma powszechnego obowiązku służby wojskowej, lecz jest armia stała, powoływana ochotniczo. Na zdjęciu widzimy sierżanta rekrutacyjnego, który namawia młodzież do wstępowania do wojska.

## Królewski harcerz Jugosławii



Król Piotr II Jugosłowiański, który w dniu 6 września skończył 13 lat, spędza lato w obozie harcerskim. Widzimy go na zdjęciu (z lewej), gdy ciągnie taczkę wraz z kolegą.

## BŁEKITNA WSTĘGA ATLANTYKU.



Na zdjęciu naszym najwspanialszy obok francuskiej „Normandie” okręt świata, angielski „Queen Mary”, który po zwycięskiej pierwszej podróży do Stanów Zjednoczonych, zawija do portu Southampton, zdobywszy błękitną wstęgę Atlantyku.

## NEGUS W LONDYNIE.



Zdjęcie nasze przedstawia cesarza abisyńskiego Haile Selassie, bawiącego, jak wiadomo, w Londynie podczas spotkania z egipskim ministrem p. Hamton Court.

## Codzienna nowelka „Expressu”

## Ostatnia miłość

Kochany przyjacielu! Przypominasz sobie zapewne nasze przypadkowe spotkanie nad morzem. Żaliłem się wówczas przed Tobą, że nie mogę dostać się do żadnego teatru.

— Cierpliwości, chłopcze — powiedziałeś mi. — Przecież dopiero niedawno ukończyłaś szkołę dramatyczną. Wielu starych aktorów nie może znaleźć pracy.

— Nie chcę dłużej czekać — odparłem Ci. — Palę się do pracy na scenie. Byłbym Ci niezmiernie wdzięczny, gdybyś mi jakoś dopomógł.

Spodziewałem się wówczas, że nie sprawi Ci zbytniej trudności wywstąpienie się dla mnie o angażement. Jesteś przecież znanym i cenionym aktorem i posiadasz rozległe stosunki.

Okazało się jednak, że nie mogłem mi pomóc. Musiałeś starać się o pracę w Teatrze dla dwóch Twych starych przyjaciół, którzy w tym czasie znaleźli się na bruku.

— Radzę Ci się zwrócić do Tamary Zurt — powiedziałeś mi z uśmiechem po pewnym namyśle. — To doprawdy jedyny sposób.

— Do Tamary Zurt? — zdziwiłem się. — Nie znam jej osobiście.

Poczęłaś mi wówczas o niej opowiadać.

Twoje słowa głęboko mi utkwily w pamięci.

Mówiłaś mi, że ta starszająca się diva operetkowa posiada rozległe znajomości, że lubi przystojnych, młodych aktorów i że jeśli potrafię pozyskać jej

względy, to ona spewnością mnie urządzi.

Nazajutrz po naszej rozmowie wyjechałem do stolicy.

Przypadek chciał, że w dniu mego przyjazdu grano jakąś operetkę, w której Tamara Zurt występowała w głównej roli. Na widowni było niewiele ludzi.

Publiczność bynajmniej nie entuzjazmowała się Tamara. Zrobiło mi się jej żal. Przecież jeszcze przed kilku laty, gdy wstępowałem do szkoły dramatycznej, stolica za nią szalała.

Po przedstawieniu udałem się do Tamary za kulisy. Przedstawiłem jej się oddalem pozdrowienie od Ciebie i poczęłem zachwycać się jej głosem i grą.

Tamara przyglądała mi się z wielkim zainteresowaniem.

— Czy pan jest również aktorem? — spytała mnie w pewnej chwili.

— Narazie, niestety, jeszcze nie — odparłem jej. — Skończyłem dopiero szkołę dramatyczną. Staram się o angażement.

— Taki ładny chłopiec szybko znajdzie posadę — roześmiała się.

Tamara zaprosiła mnie na kolację. Spędziliśmy w dwójkę kilka godzin. Zdawałem sobie sprawę, że spodobałem jej się. Nie mówiłem jej więcej o moich kłopotach, obawiając się, by nie domyślała się podstępu.

— Niech pan przyjdzie jutro wieczorem do teatru — powiedziała, gdy ją odprowadziłem do domu.

Nazajutrz, oczywiście, przyszedłem. Tamara przyjęła mnie nadzwyczaj

serdecznie. Tym razem, po przedstawieniu, zabrała mnie do swego mieszkania.

Nie będę się rozpisywał o naszych spotkaniach i rozmowach.

Po dziesięciu dniach Tamara przyniosła mi radosną wiadomość. Zaangażowano mnie do Komedi.

Poprzedniego dnia Tamara przedstawiła mnie dyrektorowi teatru. Rozmawiałem z nim niewiele. Nie przypuszczałem, że Tamara zdążyła z nim już wcześniej wszystko załatwić.

Radość moja nie miała granic. Tamara również cieszyła się, jak małe dziecko.

Zarzuciła mi ręce na szyję i nagle powiedziała:

— Czy wiesz, Anatołu, że ja cię kocham?

Nie odpowiedziałem jej. Sytuacja była bardzo nieprzyjemna.

Tamara spoglądała mi długo w oczy i wreszcie znów się odezwała:

— A ty mnie też kochasz, prawda?

— Tak — odpowiedziałem pośpiesznie, nie znajdując innego wyjścia.

Od tego wieczoru rozpoczęły się moje katusze.

Tamara zadrezczała mi swą miłością. Gdy czasami spóźniałem się do niej o kilkanaście minut, szukała mnie po całym mieście. Nie mam, doprawdy, ani chwili spokoju.

W Komedi grałem od czterech miesięcy. Dyrektor wyraża si eo mnie bardzo pochlebnie. Zapewniłem Ci jednak, że mógłbym zrobić znacznie więcej, gdybym uwolnił się od Tamary.

Dopiero wczoraj powiedziała mi:

— Ty jesteś moją ostatnią miłością. Będę cię kochała do samej śmierci... Zdaję sobie dokładnie sprawę, że tak

łatwo ze mnie nie zrezygnuje. Nie wiem, jak mam dalej wobec niej postępować.

Obawiam się, że jeśli jej powiem prawdę, wpłynie na dyrektora Komedi, by mnie się pozbył. Ona ma jeszcze doprawdy ogromne stosunki.

A ja dopiero rozpoczynam pracę na scenie... Czy wolno mi się narażać?

Jesteś starym aktorem i dlatego znów zwracam się do Ciebie. Pomóż mi, napisz, co mam uczynić.

Czekam z niecierpliwością.

Anatol nie skończył tego listu.

Do pokoju hotelowego, w którym mieszkał, zapukał portier.

— Proszę pana do telefonu — powiedział.

Anatol szybko wyszedł z pokoju, nie zamykając drzwi.

Rozmównica telefoniczna znalazła się w drugim końcu długiego korytarza.

Dzwoniła młoda studentka, z którą zaprzyjaźnił się przed rokiem. Od wielu miesięcy nie utrzymywał z nią żadnego kontaktu. Ucieszył się więc bardzo, że nie zapomniała o nim.

Rozmawiali około piętnastu minut.

Anatol obiecał dziewczynie, że ją wieczorem odwiedzi. Sądził, że znajdzie jakiś wykręt i uwolni się na jeden wieczór od Tamary.

Wesoło pogwizdując, wrócił do swego pokoju.

Gdy otworzył drzwi, wydał ze siebie okrzyk przerażenia.

Na podłodze leżała Tamara, trzymając jego list w kurczowo zaciśniętej dłoni.

Nie żyła już.

Jak stwierdził lekarz, przyczyną jej nagłego zgonu był atak sercowy.

DOL.